

Egzotyczna krewetka zadomowiła się w Odrze

16 kwietnia 2018

Pochodząca z południowo-wschodniej Azji słodkowodna krewetka *Neocaridina davidi* zadomowiła się w... Odrze. Najprawdopodobniej kilkanaście lat temu krewetki należące do tego gatunku zostały wypuszczone do rzeki przez posiadacza akwarium.



Eksperti ostrzegają, że zasiedlanie polskich rzek czy jezior przez egzotyczne gatunki jest szkodliwe i niebezpieczne dla całych ekosystemów. Obce gatunki, po zaaklimatyzowaniu się w nowym środowisku, mogą rozpocząć inwazję w polskich wodach naturalnych – podkreśla dr Aleksandra Jabłońska z Katedry Zoologii Bezkręgowców i Hydrobiologii Uniwersytetu Łódzkiego.

Słodkowodna krewetka *Neocaridina davidi* z rodziny Atyidae pochodzi z południowo-wschodniej Azji. Jest to jednocześnie gatunek często trzymany w amatorskich akwariach.

Do tej pory udało się wyhodować wiele jego odmian kolorystycznych, a czerwona odmiana „Red Cherry” należy do najlepiej znanych i najczęściej wybieranych przez akwarystów.

Ostatnio została potwierdzona obecność tej krewetki w dolnej

Odrze, a konkretnie w kanale, do którego odprowadzane są podgrzane wody z elektrowni w Gryfinie, 25 km od Szczecina.

Według dr Jabłońskiej populacja tej krewetki utrzymuje się w tym miejscu co najmniej od 2003 r. Najprawdopodobniej krewetki należące do tego gatunku zostały wpuszczone do wód Odry przez posiadacza akwarium. W ciepłym kanale odnalazły one korzystne warunki do życia i rozmnażania się.

„Taki scenariusz potwierdzają przeprowadzone badania mitochondrialnego DNA, które pokazały, że krewetki odnalezione w dolnej Odrze na przestrzeni kilku lat oraz krewetki próbnie pobrane z akwarium w centralnej Polsce, nie różniły się od siebie pod względem genetycznym” – wyjaśniła biolog.

Zdaniem ekspertki wypuszczanie zwierząt z akwariów do wód naturalnych w Polsce jest niestety dość częstym zjawiskiem, a hodowlane krewetki w Odrze nie są odosobnionym przypadkiem. Jak podkreśliła, hodowcom – amatorom często wydaje się, że takie postępowanie jest „humanitarne” w stosunku do niechcianych już zwierząt, ale jest to niebezpieczne dla całych ekosystemów.

Najczęściej wypuszczone zwierzęta nie przeżywają zimy. Pochodzące z obszarów o cieplejszym klimacie i uwolnione do naturalnych wód strefy umiarkowanej nie mają szans. Inaczej jest jednak, jeśli egzotyczne zwierzęta dostaną się do wód o warunkach zmienionych, np. przez wpuszczenie ścieków termalnych, czyli wód podgrzanych pochodzących z przemysłu.

„Warunki środowiskowe w strefie umiarkowanej zmieniają się także na skutek następującego ocieplenia klimatu. Dodatkowo systemy wodne niejednokrotnie są łączone ze sobą kanałami. W tej sytuacji obce gatunki, po zaaklimatyzowaniu się w nowym środowisku, mogą rozpocząć inwazję do kolejnych wód” – podkreśliła dr Jabłońska.

To sprawia, że w niektórych rzekach czy jeziorach można czasem spotkać egzotyczne ryby takie jak zbrojniki, a nawet piranie.

Dr Aleksandra Jabłońska podkreśla, że zasiedlanie wód klimatu umiarkowanego przez gatunki egzotyczne jest szkodliwe i niebezpieczne dla całych ekosystemów m.in. poprzez zwiększenie presji drapieżników na naturalną faunę, a nawet wprowadzenie nowych patogenów i chorób do środowiska.

„Powinno się zatem informować i edukować społeczeństwo o niebezpieczeństwie wynikającym z wprowadzania gatunków obcych do wód naturalnych” – podsumowała ekspertka z UŁ.

Autorstwo: Kamil Szubański

Zdjęcie: [uzilday](#) (CC0)

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl